

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościanski!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie miesięcznie Mk 6.—
Na prowincji " 7.50
Ceny ogłoszeń
Za wiersz petitowy lub jego
miejsce Mk 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz
Za zmianę adresu pobiera się 50 f.



**Niech żyje
Socializm!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Administracja czynna od godz. 10 rano do 5-ej p.p. bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu administracji, o 10% drożej.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Katowice, Jedlin, Pszczyna opanowane przez powstańców robotników.

O godzinie 1-ej w południe z nad granicy Śląskiej otrzymaliśmy najzupełniej pewne wiadomości następujące:

Na Śląsku Górnym wybuchło powstanie.

Już od szeregu dni trwał tam strajk we wszystkich prawie kopalniach i zakładach przemysłowych. Strajkujący żądali przede wszystkim otwarcia granicy od strony Kongresówki. Władze pruskie w odpowiedzi na to zastosowały represje i prześladowania, które wreszcie wyczerpały cierpliwość ludności.

Ludność robotnicza powstała przeciw ciemności pruskiej.

Robotnicy rzucili się na oddziały Grenzschutzu i rozbili je.

O ile wiadomo dotychczas, zajęte zostały przez ludność miejscowości Katowice, Pszczyna, Boisków, Jedlin i Cichów.

Grenzschutz rozbrojony. Na południu Górnego Śląska widać się już w rękach polskich. Niemcy postanowili stawiać główny opór w miastach.

Koleje stanęły.

Fonogram Naczelnej Rady Ludowej.

Wczoraj przyszło na Górnym Śląsku do rozruchów. W powiecie pszczyńskim, a mianowicie w Gereniu i okolicy Mikołowa i Tychy ludność zdołała rozbroić „Grenzschutz” i odebrała ludności niemieckiej wszelką broń.

Wczoraj wieczorem o godzinie 8-ej rozszalała się pogłoska, że dzisiaj o godz. 4-ej rano miał się ruszyć cały Górny Śląsk. Przyszło do rozruchów, jak dotąd zdołaliśmy stwierdzić, w Szopienicach. Grenzschutz rozruchy te stłumił i pastwił się w bestjański sposób nad ludnością.

W sobotę w Mysłowicach na kopalni wojsko strzelało do robotników, którzy przyszli do wypłaty. Wojsko ustawiło kulomioty i zastrzeliło 7 robotników, 2 kobiety i 1 chłopaka.

TELEGRAMY WIECZORNE.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Rząd polski wskazywał od dłuższego czasu na groźne skutki nadużyć władz pruskich na Górnym Śląsku, nie mógł jednak sam żadnych decydujących przedsięwzięć kroków, gdyż warunki traktatu pokojowego nie dają mu możliwości pośredniego działania. Ostatnie wypadki na Górnym Śląsku potwierdziły przewidywania rządu polskiego i spowodowały wreszcie powołanie czynników do stanowczych kroków przeciw nadużyciom i okrucieństwu władz pruskich i ich organów. Rząd polski domaga się tego ponownie z całą stanowczością.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.). O wybuchu walk z Niemcami na Górnym Śląsku otrzymujemy następujące szczegóły: Ogłoszony stan oblężenia i stosowanie przez Niemców represji wywołały ogólne wrzenie. Bezpośrednim powodem wybuchu był napad Niemców na śląski posterunek w Piotrowicach, przyczem wywiązała się żywa strzelanina. W starciu było wielu rannych i zabitych. W odpowiedzi na gwałty i napady niemieckie ludność uciemiężona rzuciła się samo-

rzutnie do walki i rozbili załogi Grenzschutzu w powiatach pszczyńskim i tychowskim. Hasłem do poważniejszych walk w powiatach rybnickim, pszczyńskim i gliwickim było wstrzymanie ruchu na linii kolejowej Bieruń—Mikołów. W ostatnich godzinach ruch powstańczy przerzucił się na obwód katowicki i bytomski, gdzie wsie opanowane zostały przez ludność polską. Niemcy trzymają się w niektórych miastach, podczas gdy Polacy opanowali Gorzów, Wołów, Jedlin, Boisków, Pszczynę, Hutę Bismarka i t. d.

Dzisiaj o godz. 4 popoł. aeroplan niemiecki obrzucił granatami posterunki na moście w Szopienicach. W walce, jaka się z tego powodu wywiązała, dwóch żołnierzy niemieckich zostało rannych. Niemiecka strona mostu w Szopienicach obdazona jest przez posterunki powstańcze. W nieobjętych ruchem powstańczym obwodach Niemcy masowo wywożą ludność polską samochodami w głąb Niemiec.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Oddziały powstańcze w powiecie pszczyńskim zostały przez nadeszłe posiłki niemieckie wyparte na teren państwa polskiego.

Sosnowiec, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Dziś, o godzinie 4-ej po południu aeroplan niemiecki, krążący nad granicą polsko-śląską, zniżywszy lot do możliwych granic, zaczął ostrzeliwać z kulomiotów oddział policjantów polskich z Sosnowca, stojących w pobliżu mostu Szopienickiego. W odpowiedzi na zaczepkę niemiecką policjanci polscy strzelili kilkakrotnie do latawca niemieckiego. Na to zareagowali żołnierze niemieccy strzegący po stronie niemieckiej mostu Szopienickiego: dali oni do policjantów polskich kilka salw, przyczem dwaj policjanci zostali ranni. Po-

licjanci polscy odpowiedzieli ogniem. Jeden ciężko ranny Prusak, widząc zbliżającego się doń policjanta polskiego, który chciał mu udzielić pomocy, wyjął granat ręczny i chciał go rzucić na policjanta. Zbrodniczy ten zamiar żołnierza pruskiego zdołano udaremnić. Mostu Szopienickiego strzegą obecnie po stronie śląskiej straż powstańcza. Na całym pograniczu słychać ustawiczny huk strzałów karabinowych.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Jak się dowiadujemy, dziś o godzinie 4-ej po południu wyjechała do Warszawy deputacja górno-śląska, która uda się do Naczelnika Państwa, do prezydenta ministrów, do marszałka Sejmu i do generała Hallera z prośbą o natychmiastową pomoc dla mordowanej przez Prusaków ludności śląskiej.

Jak wynika z podanych wyżej wiadomości, stało się to, cośmy oddawna przewidywali. Gwałty niemieckiej burżuazji, odwieczne pruskie bezprawie wywołały żywiołowe powstanie ludowe.

Robotnik polski na Górnym Śląsku, tak samo jak przed kilku miesiącami brat jego na Śląsku Cieszyńskim, stanął do boju o ziemię rodzinną, nie czekając, aż ententa zechce przeprowadzić plebiscyt, już dziś krwią ofiarłą znaczy granice Rzeczypospolitej Polskiej.

Wierzmy, że w bohaterskiej swej walce z przemocą niemieckiego kapitału nie będzie pozostawiony własnym siłom, jak robotnik na Śląsku Cieszyńskim podczas najazdu czeskiego.

Obowiązkiem ludu pracującego Polski jest wytyczyć wszystkie siły, ażeby przyjąć z pomocą naszym braciom walczącym na Śląsku.

Poco wojska polskie idą naprzód?

Poco wojska polskie idą naprzód? Pytanie to z coraz większym niepokojem zadają sobie szerokie koła społeczeństwa polskiego.

Dotychczas, polskie klasy pracujące z całą szczerością popierały sprawę tworzenia armii polskiej — wystarczy przypomnieć, że nasza frakcja w Sejmie głosowała za poborem. Rozumieliśmy bowiem doskonale, że armia jest tą siłą, która pozwoli nam ugruntować nasz byt niepodległy i zjednoczyć ziemię polską.

Lecz oto wówczas, gdy Śląsk Górny, Śląsk Cieszyński, Spisz, Orawa i Warmja znajdują się po za granicami państwa polskiego — wojska polskie stoją u bram Witebska i Bobrujska, zajęły Sarny, Równy, Dubno, innemi słowy żołnierz polski staje dziś na ziemiach, które nie są już polskie. Nietylko stoi — lecz wciąż posuwa się naprzód.

W imię czego?

Na to pytanie nikt w Polsce nie może odpowiedzieć. Zaiste dziwna rzecz — prowadzimy wojnę, w której giną dzieci ludu polskiego i kwiat polskiej młodej inteligencji, prowadzimy wojnę, która nas rujnuje finansowo, a nie wiemy sami, w imię czego tę wojnę tocymy. Za tę tajemnicę, którą stają się nasze o-

becne cele wojny na Wschodzie, ponosi winę rząd, pozbawiony wszelkiej myśli politycznej, a w pierwszym rządzie p. Paderewski, jako premier i jako minister spraw zagranicznych. Aby przekonać się, że ministerjum spraw zagranicznych, jako takie, samo nie wie poco wojnę tę prowadzimy, najlepiej pomówić z urzędnikami tego sławetnego ministerjum. Dziwne bowiem rzeczy tam się dzieją. Jedni urzędnicy prowadzą jedną politykę, drudzy wręcz przeciwną. Jednego dnia zjawia się urzędnik do redakcji pisma i inspirowany artykuł rzekomo z polecenia p. Skrzyńskiego w takim duchu, w dwa dni później na konferencji z dziennikarzami ten sam p. Skrzyński wygłasza myśli wręcz sprzeczne z tem, co dwa dni przedtem mówił, rzekomo z jego polecenia, jego urzędnik. Kto więc faktycznie rządzi ministerjum spraw zagranicznych? Zdaje się, że nikt, bo zarówno p. Paderewski, jak i p. Skrzyński, prowadzą taką politykę, by N.-D. była spokojna i aby nas zadowolił!

Ale tak być nie może. Pomiędzy polityką N.-D. a naszą leży przepaść nie do przebycia. I trzeba wybierać albo — albo. N.-D. chce za każdą cenę pchnąć Polskę do sojuszu z Ko-

ezakiem i Denikinem. Argumenta wysuwa najprzeróżniejsze, a więc, że ci panowie są sojusznikami koalicji, której my wszystko zawdzięczamy, a więc nie bądnymy krnąbrnymi wobec naszej dobrodziejki, że wreszcie musimy zawrzeć sojusz albo z Niemcami albo z Rosją, bo przeciwko dwóm tym państwom nie utrzymamy się etc.

Wskazywaliśmy już nieraz, że koalicja w odbudowie Rosji jest zainteresowana ze względów ekonomicznych, ale że my wcale nie jesteśmy w tym zainteresowani. Odwrotnie, jeśli chcemy, aby koalicja z nami się liczyła, o nasze względy się zabiegała i nas popierała, to musimy wszystkimi siłami pracować w kierunku coraz większego rozpadania się wielkiej Rosji, musimy dążyć, aby Rosja stała się państwem w swych ściśle etnograficznych granicach. Bowiem, aby odbudować wielką Rosję, dzisiejsze rządy koalicji bez chwili namysłu poświadcą nas.

To jedno. Drugie — absurdem jest, iż musimy zawrzeć sojusz z Rosją przeciwko Niemcom. W imię czego Rosji potrzebny sojusz z nami przeciw Niemcom? Jakże grozi jej niebezpieczeństwo ze strony Niemiec w chwili obecnej — co ją różni dziś z Niemcami? Nic. Dawnej miała Rosja wojować z Niemcami jako z sojusznikiem Austrii, śmiertelnego wroga Rosji, której dziś już nie ma, wreszcie miała rzekomo odbierać od niej ziemię polską, aby je

złączyć pod swem berłem. Dziś Niemcy nie mają już ziem polskich. Więc w imię czego ma Rosja zwracać się frontem przeciw Niemcom, a ubiegać się o pomoc Polski? Odwrotnie w ostatecznym wyniku tej wojny wychodzą z niej pokrzywdzone i Niemcy i Rosja i oba przede wszystkim na rzecz Polski. Stąd wynika jako zjawisko nawskroś zrozumiałe, sojusz Rosji z Niemcami. Taki sojusz, jeśli pozwoli Niemcom utrzymać chociażby Prus, Zachodnie i w ten sposób utrzymać połączenie z Prusami Wschodnimi, zaś Rosji da możność odebrać Litwę i Białoruś, jużby się opłacił tym państwom. A mogą one marzyć i o lepszych wynikach.

Nietylko to. Rosja reakcyjna widzi, że koalicja jej nie pomaga — i nie może pomagać, bo demokracja Zachodu obali swe rządy, jeśli one będą z powrotem restaurowały reakcję w Rosji, gwoli interesom koalicyjnych bankierów i burżua, którzy wpakowali swe miliardy w Rosję, gdy tymczasem w Niemczech żywoły, reakcyjne są jeszcze potęgą, którym we własnym interesie zależy na tem, aby reakcja z powrotem doszła do władzy w Rosji.

Z drugiej strony reakcyjna Rosja rozumie doskonale, że demokracja Zachodu dla idei Niepodległości Polski, Ukrainy, Białej Rusi, Litwy, Estonji i innych narodów pobitych przez Rosję, coraz większe będzie miała zrozumienie i sympatję, tymczasem Niemcy w tej sprawie pójdą jej całkowicie na rękę. Wresz-

cie Rosja rozumie, że sojusz z Niemcami będzie ją chronił od zbytecznej eksploatacji przez koalicję, która zechce wszystkie długi Rosji policzyć i skrupulatnie procenta ścigać, co żadnej Rosji, nawet reakcyjnej, dziś nie będzie się uśmiechało.

Wszystko więc przemawia za tem, aby reakcyjna Rosja, szukając przymierza z Niemcami, ostrze zaś tego przymierza będzie skierowane przeciwko nam. To jest nieuniknione. Koalicja zaś, gdyby chciała temu przymierzowi zapobiec, musiałaby oddać Rosji całą Litwę, zaś Polskę mocno od niej uzależnić.

Ale koło historii wstecz się nie cofnie. Rosja zaś reakcyjna nie pogodzi się nietylko z utratą Polski i Litwy, lecz z oddaniem Besarabji Rumunji, z gospodarką Anglików na Kaukazie i w Turkestanie, Amerykanów na Syberji. Zbyt już czuła jest ta opieka koalicji. Dlatego trzeba wierzyć, że w koalicji również weźmie górę pogląd, iż trzeba radykalnie i stanowczo dawną Rosję zlikwidować. Naszym obowiązkiem w tym kierunku koalicję uświadomić i przekonywać. Dlatego samobójczą polityką z naszej strony byłoby popieranie Denikina i Kozłaka.

N-D. propaguje tę myśl, bo rozumie dobrze, że tylko przy pomocy reakcyjnej Rosji, sama, jako partja reakcyjna, dojdzie do władzy w Polsce. Ale tą władzę kupiłaby kosztem Polski. Dlatego, jako zbrodnię narodową, trzeba traktować opiekowanie się p. Karpińskiego „czarną siłnią” moskiewską w Warszawie. Dlatego trzeba pod sąd wojenny oddać tych oficerów i generałów quasi-polskich, którzy prowadzą konszachty z armją Denikina i ułatwiają jego agentom działalność na terenie Polski. Dlatego trzeba z największym oburzeniem traktować waleśnięcie się po Polsce oficerów i agentów Denikina i należy żądać niezwłocznego natychmiastowego ich wydalenia z Polski, a razem z nimi należy zaproponować wyjazd z Polski dziesiątkom zmoskwiczonych do reszty polskich generałów i setkom polskich oficerów, którzy do dziś dobrze nie wiedzą, kto jest ich wodzem, czy kom. Piłsudskim, czy gen. Denikin. Innymi słowy musimy zupełnie wyraźnie i jawnie przeciwdziałać Denikinowi.

To jest cel negatywny.

Pozytywny zaś cel — to utrudnienie Rosji i Niemcom zawarcia sojuszu, który jest nieunikniony. Musimy jasno uświadomić sobie, że państwo Polskie będzie musiało bronić się na dwa fronty. Tak jest i tak będzie nadal.

Nasza obrona polegać winna na tem, aby z jednej strony nie dopuścić do bezpośredniego sąsiedztwa ze sobą Rosji i Niemiec, a z drugiej strony, co jest logicznym wynikiem pierwszego, powiększać ilość sprzymierzeńców, to jest państw, które byłyby tak samo jak my zagrożone przez Niemcy lub Rosję. Dlatego musimy dążyć do tego, aby powstały samodzielne państwa Łotyskie i Estońskie, Litewskie i Białoruskie, wreszcie Ukraińskie, aby te państwa były w sojuszu z Polską i Rumunją, aby w ten sposób od morza Baltyckiego do Czarnego stworzył się mur państw, dla których odrodzenie się Rosji lub wzmożenie się potęgi Niemiec (Polska, Litwa, Estonia i Łotwa) byłoby rzeczą groźną. Kompleks tych państw, ewentualnie i Czechy, w połączeniu się z Francją potrafiłyby przetrwać w szachu zarówno Rosję jak Niemcy, gdyby te państwa zaczęły myśleć o rewanszu.

Zdawałoby się, że są to rzeczy tak jasne, że polityka polska dawno już kroczy po wyraźnie wykreślonej linii, że dawno już uznaliśmy Niepodległość Łotwy i Estonji, jak również, że pomagamy Białorusinom w ich dążeniu do Niepodległości, wyrównujemy nasze różnice z Litwą i Ukrainą, aby móc oficjalnie uznać ich Niepodległość, że wreszcie już dawno dawno przy tych wszystkich państwach działają nasze oficjalne lub półoficjalne misje dyplomatyczne.

A tymczasem?

To wszystko pozostaje w dziedzinie marzeń i pragnień. Faktycznie polityki zagranicznej państwo Polskie nie prowadzi. Robi tylko to, co mu pozwoli lub zabroni koalicja.

Lecz, czy ministerjum spraw zagranicznych ma być marionetką w rękach obcych potęg, z których te ciągną za jeden sznureczek, a tamte za inne. Państwo Polskie musi zdobyć się na własną politykę, musimy dążyć do tego, aby w Polsce każdy ojciec, chociażby to był najprostszy chłop, który ma syna w wojsku, wiedział, w imię czego jego syn walczy, w imię czego idzie naprzód. Dzisiejszej dwuznacznej polityce polskiej musi być położony kres.

Tadeusz Hołdewko.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. uważając, że „Dzień Prasy Socjalistycznej” zorganizowany być winien naprawdę na wielką skalę, musi więc być należycie przygotowany przez okręgowe i lokalne organizacje partyjne, postanowił przesunąć

go na sobotę 27 i niedzielę 28 września r. b. Dodać należy, że zorganizowaniu Dnia Prasy w pierwotnie przewidzianym terminie stoi na przeszkodzie również to, że cały szereg czynnych towarzyszy partyjnych znajduje się w chwili obecnej na urlopie. Wobec tego, że Dzień Prasy odbędzie się 27 i 28 września, zjazd radnych P. P. S., który miał się odbyć właśnie w tym terminie, odroczony został na 4 i 5 października.

Chłaśnięcia.

Hands off!

„Niech się do tego tak bardzo nie pali, By wieńczyć laurem skronie Bohatera, Ta, co rzuciła kwiaty na Moskali, Niby kozacka, brachu, bajadera!..”

Ta, co na Zjeździe, a później na moście, Darła się do koczowników: „Do widzenia!..” Niech jej entuzjazm dziś porwaj „wciorność”, Bo nazbyt łatwo on bogów odmienia!..

„Przypomnij sobie, endecka Warszawo, Owe haniebne, bracie, „dni wrześniowe”, Kiedy to cara wyszłaś witać „ławą”, Koronowaną jego bronić głowę!..”

„A ty „od kwiatów”, kozacka kokieta, Do „rassijskiego” rypaj „Kamieteta”, I z „Akajomciem”, łotrem pierwszej klasy, Wspominaj dawne, „dobre”, carskie czasy!..”

Wacław Wolski.

Przed Zjazdem Robotników Rolnych.

Sprawa Zjazdu Robotników Rolnych, zwołanego przez Centralny Zw. Zaw. Rob. Roln. na 24 sierpnia b. r. żywo porusza opinię społeczną.

Gazety endeckie wszystkich odcieni nie omieszczały umieszczać na ten temat artykułów, w których wyrażają jasno, jak na dłoni, że cała robota Zw. Zaw. Rob. Roln. to bolszewizm, a Zjazd to początek rewolucji, anarchji w kraju.

Nie dziwny się wściekłości endecków, jako przedstawicieli obszarników wiejskich, których wywłaszczyć bez odszkodowania pragną z całego serca robotnicy dworscy, więcej jednak ich oceną pracy zawodowej na wsi zajmować się nie warto, przeciwnie ich święte oburzenie dowodzi, że Związki wykazują się dostateczną sprężystością w swej pracy.

Dziś bowiem odbywa się we wszystkich okolicach kraju, czego dowodzą liczne sprawozdania i skargi, jakie otrzymuje dzień w dzień Sekr. Gł. Rob. Roln. parcelacja folwarków. Parcelują dziedzice — bogaci chłopci kupują ziemię — służbie dworskiej zaś grozi pozbawienie chleba i dachu.

Niebezpieczeństwo to, wiskzące dziś nad każdym folwarkiem, wywołuje niesłychane podniecenie, zelektryzowanie na wsi.

Podniecenie to doprowadziło nawet w całym szeregu wypadków do gwałtownych wybuchów, do wypędzania chłopów — kolonistów przez folwarki i t. d.

Niebezpieczeństwo utraty dachu nad głową musi być bezwzględnie usunięte, jeśli nie chcemy, by lada dzień nie powstał niesłychany zamęt na wsi.

A spokoju nie będzie, dopóki parobek, folwark czy komornik nie przekonają się, że potrzeby ich zostaną prawodawco zaspokojone, że ich pierwszeństwo do ziemi, na której lata całe pracowali, nie będzie pogwałcone.

Ze zrozumienia tej zawikłanej sytuacji, jaka się obecnie na wsi wytworzyła, wyrosła myśl konieczności zjazdu, który sprawy te ostatecznie ureguluje, który położy kres nieznośnemu stanowi rzeczy, który panuje obecnie.

Myśl zjazdu wysuwana była żywiołowo i natychmiast.

Robotnik rolny przywiązuje doń wielką rolę, wierząc, że przyczyni on się do usunięcia trawiającej go zmyru.

I dlatego śmieszne i nieuczciwe jest wszelkie twierdzenie, że jest to jakaś agitacja, jakieś podburzanie służby dworskiej. To instynkt samozachowawczy każe im się organizować, by nie być pozbawionym możliwości egzystencji.

Z niecierpliwością oczekujemy wyników Zjazdu. Wierzymy, że będą dodatnie, chcemy też wierzyć, że czynnik miarodajny zrozumieją wreszcie do czego prowadzi bezmyślnie schiebienie obszarniczej chęciwości i pozwalanie na obchodzenie uchwały sejmowej, która może się niepodobać endeckom.

Kto zna bliżej robotników rolnych, kto brał udział w ich ruchu zawodowym, który tak szeroka fala rozlał się w ostatnich miesiącach, ten wie najlepiej, jak jęcząca raną dla nich otworzyła sejmowa reforma rolna, która postanowiła wywłaszczyć obszarników, a jednocześnie nie pozbawia ich prawa handlu ziemią. Ta pozornie dziwna niełogiżność reformy sejmowej, która w rzeczy samej nie jest niczem innym, jak cichym kompromisem między szlachtą, która chce ziemię dobrze

sprzedać, a bogatym chłopem, który chce ją nabyć i może dobrze zapłacić, całym swym ciężarem spada na barki robotnika folwarcznego.

Zjazd robotników rolnych ma właśnie wypowiedzieć opinię ogółu robotników rolnych w sprawie tej największej obecnie bolączki wsi polskiej.

K. K.

Przegląd prasy.

Po Dniepr!

Tak brzmi hasło nacjonalizmu polskiego, ugruntowane na tegich apetytach burżuazji i obszarnictwa.

O tem hasle rozpisywała się swego czasu endecja bardzo szeroko. Dzisiaj, z powodu przybycia do Warszawy trzech przedstawicieli rządu Petlury, podaje w wątpliwość istnienie nawet uczuć narodowych na Ukrainie. I nie dziwnego, oto co pisze „Gazeta Warszawska” z tego powodu:

„Praktyka ostatnich dwu lat powinna była przekonać zmieniających się ciągle rządów Ukrainy, że lud ukraiński nie broni Kijowa, ani „Samostijnej Ukrainy”, ani Rewolucyjnej Republiki włościańsko-robotniczej, ani Rady Centralnej, ani Dyrektorjatu i że wszystkie próby popchnięcia go w tym kierunku kończyły się zawsze kompromitacją dla rządu.

Natomiast włościanin powstanie przeciwko każdemu zamachowi na jego prawa ekonomiczne, na jego urodzaj i jego zagon”.

Kto widział zapal z jakim organizował chłop ukraiński przedewszystkiem wolność swej ojczyzny, kto widział z jaką zaciętością opierał on się obaleniu tej samej Centralnej Rady, mimo, że jej prestige polityczne był zachwiany, ten rozumie, że całe to gadanie jest zwykłą błądzą.

Jedno tu słuszne:

Chłop ukraiński nie odda swego zagonu, który do niedawna był pański, a dziś już jego. Ta prawda jest też podstawą ogromnej sympatii, jaką się cieszy Petlura wśród ukraińskich chłopów.

„Gazeta Poranna” — wydanie „Gazety Warszawskiej” dla głupszych i mniej wymagających mieszczuchów — prościej popiera hasło zawojowania Ukrainy:

„Podczas, gdy wszelkie państwa rodziły się i rozwijały drogą ewolucyjną, w ogniu twórczych myśli i wysiłków, jedyna „Ukraina” powstała przy złośliwym stoliku, w chłodnych murach biur austriacko-pruskich. Był to twór szluzowy, potrzebny dla pewnych kombinacji politycznych, bez cienia rzeczywistości i podłoża realnego”.

Jako dowód przytacza dwugroszówka... okólnik ministerjum austriackiego z 1918 r. o wprowadzeniu w użycie oficjalnie słowa „ukraiński”.

O rodzima głupota!

Tę przecie to samo jak dowodzić, że Polska powstała 14 sierpnia przez wydanie odezwy Mikołaja Mikołajewicza, bo tam „Prywilejowanie” zamieniono słowem Polska.

Tak też endecy do dziś dnia myślą i cara rosyjskiego sławią.

Znowu endecko - moskiewskie intryki.

„Wileński „Nasz Kraj” pisze:

„Piątkowa prasa wileńska pomieszcza komunikat, rozesłany przez Wydział prasowy zarządu ziem wschodnich (Nr. 369. 14/VIII 1919), podający do wiadomości osób zainteresowanych, że „urzędy państwowe do spraw jeńców, uchodźców i robotników przewożą na koszt skarbu Rosjan, pragnących wyjechać do armji Judejicza”.

Komunikat ten został nadesłany również do redakcji „Naszego Kraju”. Nie umieszciliśmy go z rozmysłem.

Niejednokrotnie na łamach naszego organu dawaliśmy wyraz naszym zapędywaniom na sprawę posilkowania w ten lub inny sposób zbrojnych sił moskiewskich.

Ostatnio artykuł „Dokąd idziemy”, napisany z powodu werbowania ochotników do wojsk rosyjskich, spotkał się z żywym oddźwiękiem w prasie i opinii publicznej. Ze strony Dowództwa miasta Wilna otrzymaliśmy informację, stwierdzającą, że na terenie wileńskim dzieje się to na mory upoważnienia ministerjum spraw wojskowych”.

Bez komentarzy!

Wygodni socjaliści.

„Kurier Warszawski” stale faworyzuje tworzące się we Francji stronnictwo narodowo - „socjalistyczne” z renegatem socjalizmu Hervé na czele. Z jaką radością zobaczyliby on taką partję w Polsce! Oto jak ją charakteryzuje:

„Co do charakteru nowego stronnictwa, które może odegrać bardzo doniosłą rolę, jako czynnik rozkładu socjalizmu międzynarodowego we Francji, a o ile za przykładem Francji pójdą także inne kraje, to i w tych krajach należy podkreślić jego charakter nawiąskowy narodowy, oraz stanowczą opozycję wobec socjalizmu urzędowego, który coraz wyraźniej neguje interesy narodowe francuskie i coraz ściślej brata się z socjalizmem niemieckim”.

Ta charakterystyka nowej partji, dokonana przez nasz poczciwy Kurjerek, wystarcza, by zdać sobie sprawę, iż niema ona nic wspólnego z socjalizmem.

I jemu się dostało.

Zdawałoby się, że „Kurier Warszawski” jest bardzo pożądanym dla burżuazji piśmem, przecie jest i płytkie i nacjonalistyczne i mało entuzjastyczne dla uznanych i „narodowych” wypadków i idei.

A jednak „Rozwojowi” i tego mało, oto, co i jak pisze on o „Kurjerku”:

„Pocziwy, ostrożny, Bogu ducha winien „Kurjerek”, odwieczny opiekun Żydów, który ze wszystkimi i wszystkim chce żyć dobrze, nawet ze sprawiedliwością i t. p.”.

Biedny Kurjerek, okazuje się ni mniej ni

więcej tylko, że był na utrzymaniu... Żydów. To musi być uciecha w Dwugroszówce!

Słuszne uwagi.

Nasz bratni organ: lwowski „Dziennik Ludowy” pisze:

„Chorobliwe, jeżeli nie zbrodnicze majaki snują się po głowie tym, którzy na Moskwę i Kijów chcieliby widzieć kroczącego żołnierza polskiego.

Na Moskwę, aby zdusić bolszewików, a pomóc kołczakowskiej reakcji i pokazać światu, że to, czego potężna koalicja dokonać nie może, my to zrobić potrafimy. A na Kijów, aby odebrać najdalej na wschód położony folwark magnata polskiego.

W miarę jedzenia rosną apetyty z każdą pięcią zdobytej dla utrwalenia państwowości ziemi, rodzą się coraz fantastyczniejsze, a zarazem dla Polski coraz groźniejsze plany.

Polska potrzebuje przedewszystkiem pokoju.

Lud polski musi pilnie czuwać, aby droga okupionej wolności nie utracił. Polska jest w niebezpieczeństwie!”

Lud polski musi czuwać i zmusić rządy w Polsce do zawarcia pokoju. Powstanie na Śląsku musi zwrócić naszą całą uwagę.

LUCZNY.

Oktaawy Polityczne.

I.

Dawno do ręki już nie brałem pióra, By polityczne myśli snuć w oktaawy, Bo tak „gestrichen” przayla cenzura, Ze co wiersz wyszedł, to był nie ciekawy... Dziś za to może dopisze brawura, Gdyż nadszedł pono czas bardziej łaskawy. I sądzę, nie są tak sprytni żandarmi, By między wierszem znaleźć, co myśl karmi.

„Polska to wielka rzecz” — mówił Wyspiański I trzeba przyznać, poeta miał rację, Bowiem zrobiono z niej stół jaśniepański, Przy którym rządem sładły koligacje — A reszta chodzi, jako pies beznamięsny... Proszę, wybaczyć mi tę trawestację Podniosłej myśli wieszczą, lecz zaiste, Życie jest tutaj dziwnie narowiste.

Co dnia lotrostwo jakieś. To Brunona W. Dymowskiego, to „ochrannik” znowu, Ex carski żandarm wśród wojskowych grona, Mający chętkę suto gołowu, Skrudlik, pan poseł, cała niezliczona Banda lajdacko - endeckiego chowu — Aż uszy cierpną na te wszystkie „świeństwa”. Narodowe pełne dosłojeństwa.

Tak, bo ci mówią, że są Polski rdzeniem. Rzecz inna, dawno tkniętym paraliżem, Z marnym i kruchym w zanadrzu sumieniem, Którym handlował Dmowski pod Paryżem, Wprzód w Petersburgu... Gniew bucha płomieniem,

Lecz my podłostki te z dnia na dzień niżem I przyjdzie chwila, że naród rachunku Zażąda, splawi was w mocnym fraskunku.

Czyż to nie może grać na nerwach owa Macchiavelich źle robiona heca? Ta polityka, iście „Dwugroszowa”, Która intrzyga opinie podnieca, Ataki głupie, że Pierwsza Kadrowa Dzień 6-ty sierpnia to błąd... Czyż z za pieca Endek, patrzący na świat z łydek drganiem Ma być istotnem Polski Zmartwychwstaniem.

Widocznie myślą tak oni o sobie. O pierwszy rządzie, jakież się pobłądził! Musimy przez cie dziś chodzić w żalobie I byle żandarm będzie nami rządził, Tak, sporo winy, przypisuję tobie, Bo gdybyś winnych zamachu osądził Pod mur postawił, w łeb wyciął pod murem, Każdyby stał się tym pod miotłą szczurem.

A tak... Pan Premjer, co na fortepianie Lat tyle grywał, gdy zdrewniał palce Na narodowym gra teraz organie, A pod takt idą węże i padalce — A dół wciąż gnije, chociaż jaśniepanie Fajfy, herbaty robia z nędzą w walce, Pod pieczę pani Heli Paderewskiej, Nowej Królowej Polskiej i Niebieskiej.

O, Białą Krzyżu czcigodnej niewiasty, O, troskliwości wszędobylska, babia, Która się cieszą wszystkie wyższe kasty: Paskarz, wodzirej, luminaż i hrabia. Ten stan obecny bujny w same chwasty Tak mi wnetrności na nice, przerabia, Ze rzucam pióro i by uspić bóle, W „Kurjerka” tonę beznamięsnej bibule...

Konferencja radnych Zagłębia.

D. 16 b. m. odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja przedzjazdowa radnych okręgu zagłębiowskiego. Obecni byli tow. radni miejscy z Będzina, Czeladzi, Dąbrowy i Sosnowca, oraz tow. radni gmin Nivka, Strzemieszyce, Zagórze. Na zebraniu tym obecni byli również przedstawiciele Centralnego Wydziału dla spraw samorządowych tow. Luksemburg z Łodzi i tow. Kuczewski z Warszawy. Porządek dzienny był następujący: 1) Referat tow. Luksemburga „Socjalistyczna gospodarka gospodarka komunalna”. 2) Ustawa klubu radnych P. P. S. 3) Sprawy gospodarki gminnej w Zagłębiu. W dyskusji dyskusji zabierali głos tow. tow. Aksamit, Caluń, Romanek, Waler i inni. Konferencja znakomicie przyczyniła się do wzbudzenia zainteresowania sprawami gospodarki komunalnej.

powiadają obojętnie wszyscy zarządcy i współzarządcy obojętnie własności, oraz urzędnicy zestawiający obojętne sprawozdania.

§ 7. Wszelkie wypłaty lub wysyłki produktów poza granice Polski dopuszczalne są jedynie za pozwoleniem odnoszących władz polskich (odnośnie do własności, objętej powyższymi postanowieniami) za zawiadomieniem Polskiej Komendy Naftowej w Borysławiu.

§ 8. Pracowników przedsiębiorstw sekwencyjnych lub nadzorowanych wzywa się do dalszego gorliwego spełniania obowiązków dla osiągnięcia z nich jak największego pożytku dla Polski. Zarządy odnoszących przedsiębiorstw mają, pod osobistą odpowiedzialnością, dbać dalej o dobre prowadzenie przedsiębiorstwa, tak jakby ono stanowiło własność państwową polską. W niektórych przedsiębiorstwach będzie wprowadzony nowy zarząd przymusowy, wszystkie zaś zostaną poddane nadzorowi.

§ 9. Ostrzeżenia się interesowanych przed usiłowaniami obejścia tych zarządzeń za pomocą fikcyjnego lub rzeczywistego przenoszenia odnośnej własności na rzecz innych osób, gdyż transakcje takie będą mogły być unieważnione, zaś ich uczestnicy pociągnięci do odpowiedzialności. Działanie w tym kierunku nie tylko uszczupla prawa Państwa Polskiego, ale też uszczupla zdolność płatniczą i podstawy kompensat po stronie Niemiec, Austrii i Węgier, zatem transakcje takie także ze strony tych państw nie doznają ochrony.

§ 10. Zarządzeniami temi objęte są wszelkie obiekty przemysłowe naftowe, leżące na terytorjum Polski, zarówno fabryczne, jak górnicze, jak też i prawa naftowe, stanowiące w myśl obowiązujących ustaw, jako własność nieruchomości, wydzieloną lub niewydzieloną część praw własności gruntowej lub uprawnień górniczych.

§ 11. Tam, gdzie prawa naftowe nie są tabularnie oddzielone od własności gruntu (jak pola naftowe), lub gdzie do własności przywiązane jest „Prawo powrotu“ po ekspirowaniu kontraktów naftowych, zajęciu, względnie nadzorowi, podlega własność nieruchomości w całości.

§ 12. Zarządzenia wedle § 11 odnoszą się do obszaru objętego galicyską „Krajową Ustawą Naftową“, a zatem do całego obszaru b. Galicji z Wielkim Księstwem Krakowskim itd.

Delegacja ze Śląska Cieszyńskiego.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Obecnie bawi w Warszawie delegacja ze Śląska Cieszyńskiego. W ubiegły piątek 15-go sierpnia b. m. została przyjęta przez wiceministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego, któremu przedstawiła fakta prowokacji czeskiej, objawiające się w aresztowaniu młodzieży górniczej i zarządów stowarzyszeń oświatowych. Delegację prowadzili posłowie Kantor i Junga. Dzisiaj przyjął delegację Naczelnik Państwa, do którego zwróciła się z usilną prośbą, aby Rząd Rzeczypospolitej położył ostatecznie kres nieznośnym stosunkom, panującym w części polskiego Śląska Cieszyńskiego, znajdującego się pod okupacją czeską. Delegacja otrzymała uspokajające wyjaśnienia.

Podróż p. Hoovera.

Kraków, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Dziś o godz. 10 rano przyjechał ze Lwowa dyktator żywnościowy Hoover ze swą rodziną, składającą się z 10 osób. Po krótkim powitaniu p. Hoover obszedł deputację i kompanię honorową, przyczem kapela odegrała hymn amerykański i polski, następnie wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności p. Hoover odjechał samochodem przez gęste szpalery publiczności, witany okrzykami i obrzucony kwiatami do Grand hotelu. W kwadrans potem zjechał osobny pociąg z Warszawy, wiozący prezydenta ministrów z małżonką, który przybył umyślnie do Krakowa, aby pożegnać p. Hoovera. O 12 godzinie w południe odbył się w Magistracie uroczyste posiedzenie powitalne Rady miejskiej z udziałem reprezentantów miast i instytucji.

O godz. 2-ej odbyło się w Grand Hotelu śniadanie, na które zaprosił prezydent miasta Federowicz osobistość ze świata urzędowego i politycznego, celem uczczenia p. Hoovera. O g. 3 udał się p. H. samochodem, otoczony konną banderą krakowską na Wawel, aby złożyć wieniec na grobie naczelnika Kościuski na Wawelu. Po południu zjawił się p. Hoover wraz ze swą rodziną w parku im. Jordana, gdzie ustawiło się około 6000 dzieci, które przedfiliowały przed Hooverem i obrzuciły go kwiatami. W pawilonie odbył się podwieczorek dla dzieci z darów amerykańskich. O godz. 6-ej przyjął p. Hoover w gmachu delegatury reprezentantów prasy krakowskiej. Zjawiło się około 20, oraz reprezentant P. A. T., do którego zwrócił się p. Hoover z przemówieniem, tłumaczonym przez posła Lubomirskiego. Resztę wieczoru użył p. Hoover na konferencję, w których wzięli udział prezydent ministrów Paderewski, minister dla b. zaboru pruskiego p. Seyda, członek rady ludowej górnośląskiej dr. Bernard Diamant, minister skarbu Biliński i wice-minister skarbu p. Byrka. O godz. 8 odbył się u delegata Biesiadeckiego obiad na 24 osób. Wprost z obiadu udał się p. Hoover do teatru, a gdy ukazał się w łóży, publiczność zgłowała mu serdeczną owację. O godz. 11 wiecz. odjechał p. Hoover wraz ze swą osobną pociągiem do Paryża. Licznie zebrana publiczność żegnała gościa amerykańskiego owacyjnie.

Kraków, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Deputacja cieszyńskiej Rady Narodowej, która zjawiła się u p. Hoovera, złożona z górników i robotników i jednego rolnika pod przewodnictwem d-ra Wolfa i Adamskiego, powitała Hoovera, jako tego, który przyczynił się do ulżenia nędzy aprowizacyjnej Śląska i prosiła o dalszą wydatną pomoc, pokładając zaufanie w jego sprawiedliwość i fachową działalność.

P. Hoover odpowiedział, iż sam jest z zawodu górnikiem, polityka nie jest wprawdzie jego rzeczą, lecz skupia się głównie na pracy ekonomicznej. Uznaje trudności, w których żyją ludzie Śląska i apeluje do górników aby nie ustawali w pracy. Zeszłego roku groził Europie głód. Ameryka go zażegnała, obecnie powstaje groźne niebezpieczeństwo dla cywilizacji i kultury, wywołane brakiem węgla. Wszędzie górnik jest przez 5 lat wojny wycieńczony,

skutkiem czego zmniejszyła się wydajność jego pracy, ale niech sobie zdaje sprawę, że w jego ręku spoczywa uratowanie sytuacji. Na zaproszenie delegacji by zechciał przybyć do Cieszyńska, odpowiedział, że śpieszyć się musi do Paryża, że czeka go ważne sprawy, gdzie jednak może oddać Polsce większe usługi, niż pozostając dłużej w kraju.

Jeden hutnik dziękował za akcję amerykańską na rzecz dzieci i zaznaczył, że Śląsk wie, co winien Polsce i gotowi poświęcić dla Polski wszystko. Dowodem tego, że górnicy pierwsi chwycili za broń, gdy trzeba było odeprzeć zakusy Czechów.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Neue Freie Presse“ donosi, że dyktator żywnościowy, Hoover, przybył do Wiednia i konferował z członkami misji amerykańskiej.

Wyjaśnienie tow. Malinowskiego.

Warszawa, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Posel Malinowski prosi nas o stwierdzenie, że nie był obecnym na wiecu w Sosnowcu, od miesiąca wogóle w Zagłębiu nie bawił.

Misja amerykańska na Kaukazie.

Paryż, 18 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „New York Herald“ donosi o wyjeździe misji amerykańskiej, udającej się na Kaukaz krążownikami amerykańskimi. Misja ma przeprowadzić studia nad sprawami politycznymi i gospodarczymi danych obszarów, oraz zająć się kwestią zorganizowania armii ormiańskiej. Przedewszystkiem ma jednak zbadać możliwość zużycowania surowców, produkowanych przez Armenię.

Kongres rosyjskich miast północnych.

Archangielsk, 18 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Wczoraj rozpoczął się tu kongres rosyjskich miast północnych. Kongres wypowiedział się jednomyślnie za podjęciem walki przeciw bolszewizmowi. Rozpatrywano także sprawę powszechnej mobilizacji.

Rosyjski rząd północno-zachodni.

Paryż, 18 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Przed kilku dniami utworzył się w Rewlu nowy rząd rosyjski północno - zachodni. W skład tego rządu wchodzi przedstawiciele guberni Pskowskiej i zwolennicy gen. Judenicza. Nowy rząd zawarł przymierze z Estonją. Dotychczas układ podpisano w Rewlu. Estonja zobowiązała się udzielić północno - zachodniemu rządowi rosyjskiemu pomocy przy wyprawie na Petersburg. Armja estońska liczy 60 tysięcy ludzi.

Praga, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Czeskie Biuro Prasowe donosi z Hagi: W Rewlu utworzył się północno-zachodni rząd rosyjski. Głową tego rządu jest generał Judenicz, prezydentem ministrów Ljanczow, ministrem wojny Suwarow, spraw

wewnętrznych Aleksandrow, żywności Martynow. Do ukonstytuowania się tego rządu przyczynił się angielski wojskowy pełnomocnik Marsh.

Kandydat do carskiej korony.

Praga, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Czeskie Biuro Prasowe“ donosi z Londynu: „Daily Telegraph“ donosi z Moskwy, że syberyjskie wojska ofiarowały koronę carską Kuropatkinowi, ten jednak odmówił. Wobec tego korona ma być oddana księciu Romanowskiemu, pochodzącemu z młodszej linii Romanowów.

Gorkij żyje.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Telegraphen Compagnie“ donosi z Kopenhagi, że terrorysta Proper aresztował Gorkija i jego żonę w Moskwie. Gorkij żyje.

Misja Kołczaka.

Wiedeń, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne z Marsylii 16 sierpnia donosi: Baron Steinhel i Koderusden, którzy zostali wysłani przez Kołczaka w nadzwyczajnej misji do ententy, przybyli na pokładzie parowca „Car Mikołaj“ drogą przez Konstantynopol do Marsylii.

Nowy gabinet w Serbji.

Praga, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Czeskie Biuro Prasowe donosi z Belgradu: Nowy gabinet składa się z demokratów i socjalistów. Prezydentem ministrów jest Ljubo Dawidowicz, ministrem spraw zagranicznych Trumbic, wewnętrznych Pribiczewicz. Socjalni demokraci otrzymali 4 teki. General Radicz, jako nie należący do żadnej partii, otrzymał tekę wojny.

Brak węgla.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Neue Freie Presse“ donosi, że ruch koalicyjnych pociągów pociągów pociągów został wstrzymany z powodu braku węgla. Dziś pociąg ententy z Paryża nie wyjechał, ponieważ od granicy niem.-austriackiej mógłby tylko iść jako pociąg osobowy.

Konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Korespondencji donosi z Paryża, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem są bardzo napięte, niż kiedykolwiek. Pisma przewidywały konflikt i zaznaczają przytem, że Wielka Brytania dała Stanom Zjednoczonym pozwolenie na aneksję Meksyku.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Waszyngtonu, że angielski reprezentant Meksyku został wezwany przez prezydenta Carranzę do opuszczenia kraju.

wanie, niehygieniczne warunki życia *); pod względem moralnym są hodowlą nienawiści i występku. Opiekunowie mówią wiele o niezbędności surowej kary cielesnej, więzienia dzieci i t. p. środkach wychowawczych — wobec przestępczości i demoralizacji panującej wśród wychowanków. Rozpatrując warunki życia wśród nich jeszcze dzieci zdrowe i nie demoralizowane.

Jeżeli z tysięcy dzieci, wychowywanych w takich zakładach wychowawczych, wyrośnie chociaż mała garstka zdolnych do czynu obywateli i ludzi uczciwych, będzie to czemś wyjątkowym, dowodem ich wielkiej odporności i niespożytych sił przyrodzonych.

Bardzo wiele bied, win i zbrodni wychowawczych w schroniskach źródło swoje ma w brakach materialnych (dzieciom oddaje się najgorsze lokale, lepsze bierze się na biura, urzędy *), nalik, złe odżywianie, za mała liczba personelu wychowawczego, jego liche płace, przepracowanie, brak kwalifikacji itp.).

Zobaczmy, jakie sumy władze państwowe przeznaczyły na ratowanie tych dzieci, stwierdzimy, że dwa miliony dzieci pomocy tej potrzebują.

Przejrzynny projekt preliminarza budżetowego wniesiony do Sejmu dn. 3/IV 1919 r.

Znajdziemy w nim takie pozycje (nie mówiąc już o sumie 1.000.000.000 na utrzymanie tych dzieci *), dziwić się raczej winniśmy, że są

i powiększenie wojska), żandarmerja 34 1/2 miliona, policja kryminalna przeszło 2 miliony, więziennictwo 13 milionów (w czem służba więzienna około 3 milionów), zakład dla obłąkanych w Tworach 2 miliony.

Ale dla 2 milionów dzieci, potrzebujących pomocy Min. Zdr. Publ.: na zapoczątkowanie zakładu dla dzieci słabowitych i kursu dla opiekunów zdrowia 60.000 mk., (gdzie te zakłady?), Opieka nad matką i dzieckiem *) 3.140.000 mk., na zwalczanie gruźlicy w tym schronisko dla dzieci gruźliczych 30.000 mk., (jest ich setki tysięcy), Min. Op. Społ. na zapomogi dla „inżyliacji stałych“ 500.000 mk., (w tem Tow. Dobroczynności, zatem może część sumy dla dzieci). Razem w najlepszym razie 3 1/2 miliona marek.

Gdy na więzienia, żandarmerję, policję kryminalną, obłąkanych, asygnuje się około 40.000.000 mk. Nie troszcząc się o wychowanie dzieci stwarzamy zastępy przestępców, a obok tego przygotowujemy zastępy walczące z przestępcami — drogą śledztwa, kar i więzień.

Ciekawym jest nawet taki szczegół: Min. Zdr. Publ. organizuje specjalne kursa dla lekarzy więziennych, ale nie pomyślało o odpowiednich kursach dla lekarzy internatów, te odpowiedzialną pracę powierza się młodym lekarzom bez praktyki.

Tak, dziecko dołąd stoi na ostatnim miejscu, jak parias wydziedziczony z praw.

Sprawę żywienia i wychowywania olbrzymiej dwumilionowej armii dzieci opiera się na kwestach ulicznych, ofiarach, lecz przede wszystkim na „darach“ z Ameryki, Szwajcarii.

Jakże nędznie wyglądają owe 3 miliony przedstawiające akcję obowiązkową państwowo - społeczną.

Wobec setek milionów, które przynoszą jako jalmużnę naszym dzieciom obcy.

Czy rzeczywiście nie więcej nad to, co robimy, zrobić nie mogłoby?

Czy ogłoszenie tej przerażającej cyfry 2 milionów dzieci, potrzebujących pomocy wstrząsnęło społeczeństwem, wywołało przeobrażenie i odruch; energiczny czyn, wysiłek czynu.

Nie. Pisma podały tę wiadomość jako

*) Na subsydia dla P. G. O., komitetu „Ratujcie dzieci“ Tow. Dobr.

wzmiankę, czytelnik obojętnie przeczytał i społeczeństwo przeszło nad tą sprawą do porządku dziennego. Nie było w Sejmie interpelacji, co rząd wobec tej klęski przedsięwziąć myśli, żaden z posłów nie złożył wniosku nagłego, domagającego się akcji ratunkowej, nie uchwalono państwowej akcji, (poza przelotnym wnioskiem posła Moraczewskiej).

Brak nam nietylko środków do niesienia dziecku społecznej pomocy, ale brak nam zrozumienia potrzeb proletariatu i dążenia do uczynienia im zadość — dziecko stoi przecież w swej nędzy bezsilne, bezbronne i milczące.

Zaniebdanie tego obowiązku okrywa nas wstydem, jeśli jest lekkomyślnością, hańbą jeśli patrzeć nań będziemy jako na wynik polityki klasowej względem przyszłości proletariatu, względem dziecka proletariackiego, a w każdym razie jest straszną groźbą, wiszącą nad naszą przyszłością.

Niezdolni się wznieść na stanowisko sprawiedliwości i obowiązku społecznego, niezdolni jesteśmy zdobyć się nawet na odpowiedniej miary filantropję.

Sprawozdania dziennikarskie podają, że Amerykanin dziękował nam za „współpracę“. Brzmio to jak uragowisko. A jednak tak było i tak jest. Piękne panie i piękni panowie upierścinkowanymi rękoma dzielili dary amerykańskie między głodne dzieci polskie.

Nie my ratujemy dzieci nasze od głodu, my w tej sprawie nie robimy nic prawie.

**

D. 14 sierpnia nie był „świętem dzieci“ nie dziecko miało na celu, nie jego radość, nie jego dobro, nie obejmował dzieci wszystkich, lecz był przedstawieniem, jakie urządzono z nędzy dziecka polskiego ku czei ich dobroczynicy.

Ci, którzy na nędzę patrzają nie jako na chorobę ustroju społecznego, lecz jako na naturalny stan rzeczy, który w ratowaniu jej i zapobieganiu, widzą nie obowiązek społeczny, lecz możliwość „dobrych czynów“, za które poszukują poklasku, nagrody — płacili swoim towarzyszom amerykańskim poklaskiem za jalmużnę. Grono warszawskich działaczy filantropijnych, chcąc „uczołć“ Amerykanina, pokazało mu uroczyste 15.000 dzieci, żyjących z łaski ofiarności amerykańskiej.

To nie było „święto dzieci“. Dziecko brało udział w uroczystości nie jako przedstawiciel

ciel młodego pokolenia, lecz dzięki swej nędzy. Z tytułu nędzy obwożono samochodami dzieci po mieście, z tytułu swej nędzy zajmowały one miejsce w pochodzie, z tytułu nędzy, która uczyniła je obiektem „łaski pańskiej“, były bohaterami przedstawienia.

Defilada 15.000 dzieci, potrzebujących opieki i otrzymujących z „daru“ niedostateczną pomoc — czyż mogła być „pięknym widowiskiem“ — „radosnym, jasnym dniem w życiu Warszawy“? Wierzyć się nie chce, że widok 15.000 dzieci nędzy warszawskiej mógł nie ścisnąć serce bólem, nie ściąć oczu łzami — że mogła radować serce i oczy „dobroczynnych pań i panów“ — duma, że takiej olbrzymiej liczby dzieci pomocy nieśa? Czyż patrząc na te dzieci, opiekunowie ich zapomnieli, że dziś umyśle — zawsze stałe są brudne (bo brak im mydła i ręczników), że dziś odziane czysto na pokaz, w ad hoc rozdana odzież — codziennie chodzą obdarte, że dziś uczestowane czekoladą, codziennie są głodne, że dziś witane uśmiechem, obsypane kwiatami — na codzień są łajane, gonione i bite.

To nie był piękny, radosny dzień Warszawy, to była brzydka, nieuczciwa zabawa z tragedji społecznej. Ten 15 tysięczny pochód dzieci, potrzebujących opieki i pomocy i otrzymujących wsparcie, odsłaniał przecież jedną z najgłębszych ran społecznych — a radość na widok tego pochodu wykazywała naszą niepojętą beznamiętność i bezczelność.

Ten olbrzymi tłum dzieci nadzarzy, to groźba dla dzisiejszego ustroju — równie silna jak tłum bezrobotnych, lecz groźba dla przyszłości straszna, bo niosąca z sobą w przyszłości tylko destrukcyjną siłę lumpenproletariatu, która może uderzyć równie silnie w ustrój burżuazyjny — jak w celowy ruch proletariacki.

Jakąkolwiek uchwalona będzie konstytucja, jakiejkolwiek sumy rzucone będą na armję — nie zabezpieczą one „naszej“ przyszłości, — pozostawimy dziecko na pastwę nędzy i opuszczenia, jeśli na chwilę zapomnimy, że tłum dzieci nędzy to fale nowego pokolenia, które w niewstrzymanym pędzie, jutro pohać będą bieg życia; jeśli z zamełu i ruiny nie potrafiły ocalić największego skarbu ludzkości — człowieka.

Smutną przyszłość wroży nam „święto dzieci“ z dnia 14 sierpnia.

Na Węgrzech.

Praga, 18 sierpnia. (P. A. T.). Czeskie Biuro Prasowe donosi z Budapesztu: Nowy gabinet Friedricha natrafia na nowe trudności, gdyż napotyka na opór z różnych stron, a to zarówno ze względów politycznych jak i osobistych. Socjalni demokraci stoją nadal na swoim stanowisku wobec arcyksięcia Józefa i motywują swoją odmowę tem, że republika z arcyksięciem Józefem na czele jest niemożliwa. Rząd szegedyński przybył tu w pełnym składzie. Jutro odbędzie się rada ministerjalna, na której uchwalonem będzie oddanie władzy Friedrichowi.

Praga, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Czeskie Biuro Prasowe” donosi z Budapesztu: Pertraktacje z socjalistami nie doprowadziły do rezultatu. Na zjeździe socjalnych - demokratów, który niebawem ma się odbyć, uchwalone będzie wykluczenie wszystkich tych członków partii, którzy skompromitowali się za rządów bolszewickich.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Nepe Freie Presse” donosi z Budapesztu, że rokowania pomiędzy socjalną-demokracją a prezesem gabinetu nie doprowadziły do skutku. Teki, które przeznaczone były dla socjalistów, zostały oddane politykom miedzańskim.

Praga, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Czeskie Biuro Prasowe” donosi z Wiednia: „Journal” donosi, że w niemieckich częściach Węgier, granicznych ze Styrią, dokonano się przewrót polityczny, a mianowicie obszary te proklamowały przyłączenie się do Austrii.

Praga, 18 sierpnia.

(P. A. T.). „Czeskie Biuro Prasowe” donosi z Wiednia: „Mittagszeitung” podaje szczegóły o przewrocie w zachodnich Węgrzech. We wszystkich większych miejscowościach zachodnich Węgier przyszło do wielkich manifestacji na rzecz przyłączenia się do Austrii. Wszędzie wśród entuzjazmu uchwalono rezolucje oświadczające, że ludność tych obszarów uważa się od dziś za przynależną do Styrii, że wstępuje ze związku ziem madziarskich i przesłała rządowi austriackiemu braterskie pozdrowienie, prosząc go o natychmiastowe objęcie

tam rządów. Na wszystkich budynkach publicznych wywieszono flagi styryjskie.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne: Węgierski minister spraw zagranicznych Marcin Lovaszy wystosował za pośrednictwem węgierskiej reprezentacji w Wiedniu notę do niemiecko - austriackiego rządu, w której rząd węgierski oświadcza, że dowiedział się z ubolewaniem i zdziwieniem o nocie rządu niemiecko - austriackiego, wystosowanej do preza konferencji pokojowej, p. Clemenceau, z prośbą o upoważnienie do obsadzenia zachodnio - węgierskich komitatów przez niemiecko-austriacką żandarmerię. Volkswehr i straż bezpieczeństwa. Rząd węgierski protestuje przeciw użyciu w nocie niemiecko-austriackiej wyrażenia, jakoby wojska węgierskie, których szowinizm i gwałtowność są znane, chciały zgłuszyć zglęb niemieckiej ludności zachodnio - węgierskich komitatów i zastosować wobec tej ludności terror. W postępowaniu rządu niemiecko - austriackiego widzi rząd węgierski poważne niebezpieczeństwo, które będzie groziło przyjaznym sąsiedzkim stosunkom z niemiecką Austrią. Rząd węgierski podaje się jedynie i wyłącznie uchwałom wersalskiej konferencji pokojowej, natomiast wszelka decyzja obsadzenia siłą zachodnio - węgierskich komitatów pociągnie za sobą zbrojny opór.

„Wiener Allgemeine Zeitung” i inne dzienniki wiedeńskie donoszą, że cały szereg gmin komitatu Vaszvarskiego (Eisenburg) oświadczyło odepnięcie od Węgier, a przyłączenie się do niemieckiej Austrii. Pismo to podaje, że 231 gmin wysłało do rządu w Budapeszcie i Wiedniu, oraz misji koalicyjnej telegram z zawiadomieniem o przyłączeniu się do niemieckiej Austrii względnie do Styrii. Telegramy wyrażają prośbę, aby rząd niemieckiej Austrii objął pieczę nad utrzymaniem ładu i porządku w tych okolicach. Z granicy styryjskiej donoszą, że w miejscowościach nadgranicznych mieszkanicy rozpalają ognie na znak radości. Z powodu wydarzeń w zachodnich Węgrzech i z powodu noty rządu węgierskiego zebrała się dziś po południu główna komisja Zgromadzenia narodowego w Wiedniu.

Przeciwko poprawkom do traktatu pokojowego.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z St. Germain: „Matin” donosi, że z Nowego Yorku: Prezydent Wilson w rozmowie z przywódcą demokratów Hitchcockiem w Senacie ganił tendencję poszczególnych demokratów, ponieważ przyłączyli się do programu republikańskiego traktatu pokojowego, którego zadaniem jest zwalczenie wszelkich dodatków do traktatu pokojowego. Najdrobniejsze poprawki spowodowałyby Stany Zjednoczone do zawarcia odrębnego traktatu z Niemcami. Jeżeli Senat odrzuci traktat pokojowy, wówczas Wilson wysłałby senatorów Lodge'a i Cnossa jako pośredników pokojowych do Berlina. Senator Hitchcock podejmie w przyszłym tygodniu walkę przeciw poprawkom do traktatu pokojowego.

Stosunek Gdańska do Polski.

Nauen, 18 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Rząd niemiecki kazał Entencie doręczyć w Wersalu notę, w której oświadczono, że ludność gdańska życzy sobie wytłomaczenia pewnych postanowień traktatu pokojowego, mianowicie co do przynależności państwowej od chwili odłączenia od Rzeszy niemieckiej aż do utworzenia wolnego państwa, dalej decyzji co do przyszłego udziału w posiadaniu własności publicznej. Poza tem pragnie ludność gdańska najszybszego przystąpienia do wypracowania konstytucji i wyjaśnienia stosunku Gdańska do Polski, gdyż obecna niepewność powoduje znaczne niedogodności gospodarcze. Uprasza więc o możliwie spieszne wdrożenie rokowań w tej sprawie.

Powrót uchodźców.

Lwów, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Prezydium Namiestnictwa komunikuje, że w porozumieniu z dowództwem wojsk zezwolono na powrót uchodźców i przymusowo ewakuowanych do wszystkich powiatów w Galicji wschodniej, t. j. aż do granicy byłego państwa rosyjskiego. Prezydium Namiestnictwa wzywa, ażeby wszyscy najpóźniej do 1 września powrócili do swych stałych miejsc zamieszkania.

Uwolnienie internowanych.

Poznań, 18 sierpnia.

(P. A. T.). Komisja dla internowanych doszła do porozumienia na następujących warunkach: wszyscy internowani zostają wypuszczeni. Ci, przeciw którym wdrożone jest postępowanie karne lub któryś z posądzeń o sprawy polityczne lub z polityką związane, będą na razie wypuszczeni, a ile nie są na wolności, a później ulaskawieni. Wszyscy jeńcy wojenni a także ci, przeciw którym jest śledztwo, zostaną zwolnieni do domu zaraz. Dawniejsi żołnierze i ci, którzy są zatrzymani mimo demobilizacji, zostaną wysłani do domu. Uchodźcy i wszyscy mieszkań-

cy mogą powrócić do domu także wtenczas, jeżeli mieszkają poza linją demarkacyjną. Tak samo wszyscy jeńcy polskiej narodowości, nawet tacy, którzy mieszkają na Litwie i Rusi, i w krajach jeszcze nie przyznanych Polsce, o ile się uważają za Polaków, mają być wysłani do kraju. Wszelkie kaucje mają być zwrócone.

Z chaosu łotewskiego.

(K. B. T.). „Głos Litwy” z dnia 13 b. m. podaje szereg faktów, dotyczących obecnych stosunków na Łotwie. Według tych wiadomości w życiu społecznym i politycznym Łotwy panuje obecnie najstraszniejszy chaos, którego winę ponosi rząd uprzedni, wytworzony przez żywioły przychylnie Niemcom, a mający na czele pastora Needre. Upadek tego rządu, aresztowanie Needre, przywrócenie rządu Ulmanisa, stojącego na gruncie narodowym łotewskim, są to oznaki, iż pracę budowy państwa łotewskiego podejmuje się na nowo, lecz w każdym razie warunki działania nowego rządu są dziś jeszcze cięższe aniżeli były przed kilku miesiącami.

Dla legionistów z za oceanu.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wojna obecna zjednoczyła w kadrach legionowych rodaków rozproszonych po świecie, którzy przybywali do kraju często aż z za morza, by walczyć w tej dziejowej chwili na ziemi ojczystej i spłacić daninę krwi w boju o wyzwolenie kraju. Wielu z nich na pierwsze hasło i wezwanie obecnego Naczelnika Państwa Piłsudskiego porzuciło względny dobrobyt na obojętność, by tylko w imię gorącej miłości ojczystego kraju móc walczyć w bratnich szeregach legionowych.

Nie zastraszyły ich przeciwności już z samym przyjazdem podczas wojny przez ocean związane, ani granice, kordony i fronty, przez które zaledwie nielicznym udało się dotrzeć do Ojczyzny. Wielu z nich po kilkakroć nadaremnie wsiadało na okręt z narażeniem życia, wielu z nich ginęło w szeregach francuskich nad Marną i Sommą, a cząstka zaledwie znajduje się obecnie w armii polskiej, dając świadectwo wytrwałości własnej i niespożytej mocy ducha polskiego. Na pamięlając tej gorliwej i pełnej poświęcenia pracy dla Ojczyzny wybito odznakę projektu prof. Procajłowicza, którą otrzymują wszyscy przybyli z za oceanu do kraju w celu wzięcia udziału w walce legionów polskich z przemocą wroga. Odznaka „Przez ocean do legionów 1914 — 1918” przeznaczona jest dla tych oficerów i żołnierzy bez względu na szczebel i przydział, którzy, przybywszy z Ameryki, służyli w legionach polskich przed dniem 10-ym kwietnia 1917 roku. Po odznakę zgłaszać się należy do ministerjum spraw wojskowych: Sekcja Opieki, Wydział dochodowy, Bracka 16, oraz Naczelne Dowództwo IV, oddział Sz. Gen. (ppor. dr. Wnorowski - Kozłowski).

Z prowincji.

Piaseczno.

W dniu 17 sierpnia w szczelnie wypełnionej sali miejscowego iluzjonu, która mimo swej wielkości nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych,

Transportowanie i Przechowywanie Mebli i Towarów

„WISŁA”

przeniesiono z ul. Marszałkowskiej 104 na

ul. Niecałą Nr. 1, tel. 88-66.

Firma egzystuje od 1890 r.

odbył się wiec przedwyborczy do Rady miejskiej m. Piaseczna, na którym zdawał sprawozdanie sejmowe poseł do Sejmu Ustawodawczego, tow. Kazimierz Dobrowolski. Wiec zganił tow. Dobrowolski, dając krótką historię ruchu socjalistycznego w Polsce, tłumacząc zebranych ideje socjalistyczne i cel, który przyswieca naszemu ruchowi. Następnie powołał na przewodniczącego tow. Starzewskiego, na sekretarza tow. Muszyńskiego. Tow. Starzewski udzielił głosu tow. Hlance, która socharakteryzowała dzieje kapitalizmu, który swą drapieżnością i wyzyskiem zmusił proletariąt międzynarodowy do organizacji w wielkie związki zawodowe, kooperatywy i stronnictwa polityczne, wybitnie robotnicze, propagujące walkę klasową jako konieczność, jako obronę interesów wyzyskiwanego proletariatu. I tak w demokratycznej Europie te wielkie organizacje proletariatu zmusiły rządy burżuazyjne, rządy kapitalistyczne do wprowadzenia w życie gospodarki lokalnej samorządów, zastosowanych do potrzeb miejscowej ludności. Polska stopniowo wstępuje na drogę samorządu demokratycznego, nadanego nam w postaci reformy wyborczej przez pierwszy rząd wolnej Polski, przez rząd ludowy Moraczewskiego. Miejscowa ludność, nękana do dziś dnią przez mianowców samorządowych b. okupacji winna wyczuć i zrozumieć swój własny i odrębny interes klasowy, wypowiadając walkę dotychczasowej gospodarce miejskiej przez głosowanie na listę robotniczą, na listę P. P. S. Tylko radni socjalistyczni z pośród robotników miejscowych, do których macie zaufanie, mogą i muszą bronić swoich i waszych interesów.

Drugim mówcą był tow. poseł Dobrowolski, który zebranych dał szczegółową i dokładną historię walki o wolność, o prawa ludu — chłopu i robotnika, jego nędzę, niewolę i tułactwo, sabotaż burżuazji względem pierwszego rządu ludowego Polski, rządu znienawidzonego dlatego, że był ludowym, od którego chcieli odrzuć wszystkiego, odmawiając mu jednocześnie wszelkiej pomocy i poparcia i ten rząd w ciągu paru tygodni będąc w najkrytyczniejszych warunkach, dał 8 godzinny dzień pracy i pierwsze podwaliny państwowości polskiej. Burżuazja, obiecując uruchomienie przemysłu i handlu — władzę pochwyciła i oż zrobiła w ciągu tych długich miesięcy, czy uruchomiła fabryki, czy zapewniła jaką egzystencję robotnikowi i chłopu bezrolnemu? Sejm nie posiada zdecydowanej większości, wobec czego jest bezsilny i my socjaliści, my przedstawiciele proletariatu polskiego wobec większości ugrupowań konserwatywnych tego Sejmu, będący zaledwie w liczbie 35, nie konkretnego i naprawdę twórczego dla ludu nie przeprowadziliśmy. Silna organizacja, a przez nią logiczna i zdecydowana walka klasowa, walka o prawa robotnika i chłopu jest tym fundamentem, który nada trwałość i wzrost budującej się państwowości polskiej. Odruchowe wybuchy placu, zadowolenie mające swój wyraz w długotrwałych oklaskach — były oznakami szczerego podziękowania, jakim darzono tow. Dobrowolskiego. Dodać należy, iż ostateczny termin wyborów do Rady miejskiej upływa z dniem 31 sierpnia, a do tej pory nie zostały rozpisanie wybory i ludność miejscowa sama odruchowo, dopomina się o rozpisanie wyborów, ale dlaczego nie spełnia swego obowiązku p. Prekier, sędzia, prezes komisji wyborczej, bo że p. Wacław Kaun jako dotychczasowy burmistrz miasta siedzi cicho i nie narzuca się z wyborami, to jest rzecz zrozumiała.

Z Grodziska.

(Korespondencja własna).

Dnia 17-go b. m. w sali „Lutni” odbył się odczyt tow. J. Sochackiego p. t. „Socjalizm a komunizm”, zorganizowany przez lokalny komitet P. P. S. Tow. Sochacki w godzinny przemówieniu wyjaśnił różnicę, jaka zachodzi w pojmowaniu rewolucji socjalnej przez socjalistów i komunistów. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali odczytu i nagrodzili prelegenta oklaskami. Odczyt dał 63 mk. 60 fen. dochodu, które przekazane zostały Komitetowi Wykonawczemu P. P. S. b. Królestwa.

Skarżysko-Kamienna.

(Korespondencja własna).

Dnia 17-go sierpnia r. b. odbył się w Skarżysku - Kamiennej w lokalu iluzjonu wiec sprawozdawczy tow. posła Marijana Malinowskiego. Na wiec przybyli licznie towarzysze ze Skarżyska i okolicy. Przemówienie tow. Malinowskiego przyjęte zostało z zapalem. Wiec zakończony został odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru”.

Z życia partii.

Posiedzenie Centralnego Wydziału kulturalno-oświatowego P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu „Robotnika”.

Centralny Wydział Samorządowy P. P. S. Sekretarz Centr. Wydz. Samorządowego tow. Edward Szturm de Sztreim, urządzą codziennie od godz. 6—7 wiec.

Baczność! Towarzysze nowowybrani do Komitetu dzielnic Mokotowskiej! Dziś, dnia 19 sierpnia odbędzie się zebranie komitetu dzielnic. — Stawcie się wszyscy. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Powiśle! Przypominamy Sz. Towarzysze o tworzącej się w naszej dzielnicy bibliotece. Prosimy o składanie książek lub ofiar w pieniądzu. Za złożone ofiary w sumie mk. 42 fen. 50 hal. 40 na majówce w dniu 16 b. m. oraz za wszystkie książki złożone serdecznie dziękujemy. Komitet dzielnicowy.

Do członków Komitetu dzielnicowego Ochoty! We wtorek, dnia 19 sierpnia r. b., o godz. 7-ej w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Proszony jest o przybycie tow. Mamczar.

Do członków Komitetu dzielnic Powiśle! Dziś o godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Oboźna 4, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Proszony jest o przybycie tow. Paszkowski.

Baczność członkowie Śródmieścia! Dziś o g. 8 w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 56, tow. Zaremba wygłosi odczyt: „Zasady socjalizmu”.

Do członków dzielnicy Mokotowskiej! Dziś o godz. 6 punktualnie odbędzie się w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, posiedzenie nowoobranego Komitetu dzielnicowego.

Do członków dzielnicy Czyste! We wtorek, dn. 19 sierpnia r. b., o godz. 6 pp. odbędzie się dalszy ciąg konferencji dzielnicowej. Na porządku dziennym wybory delegatów na konferencję warszawską. Lokal: Wolska 64.

Z bezpartyjnego powązkowskiego klubu proletariackiego (Żytnia 24). We wtorek dnia 19 sierpnia o g. 7 i pół punktualnie — drugi odczyt z cyklu „Co się dzieje w Europie zachodniej” p. t. „Rzut oka na rewolucję niemiecką”. Wstęp wolny.

Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnic Mokotowskiej P. P. S. za okres czasu od ostatniej konferencji, t. j. od lutego 1919 r. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że w okresie sprawozdawczym praca partyjna na dzielnicy wzmożła się. Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego, odbył się wybór do Rady miejskiej w Warszawie. W odpowiedniej chwili komitet dzielnicowy wyłonił z siebie komitet wyborczy, który zajął się organizowaniem licznych wieców i masówek po fabrykach. Ilość złożonych na listę P. P. S. głosów w biurach wyborczych w Mokotowie wykazała dostatecznie, że praca komitetu dzielnicowego wysoce nie poszła na marne. Po gorączkowej pracy przedwyborczej komitet dzielnicowy zajął się organizowaniem komitetów fabrycznych i znów odbyto cały szereg masówek po fabrykach. W połowie kwietnia poczyniono przygotowania do święta majowego. Komitet dzielnicowy wydelegował swych przedstawicieli do komisji majowej przy OKRze. Delegaci nasi wzięli czynny udział w organizowaniu święta 1-go maja. Liczne zgromadzenia towarzysze i towarzyski w pochodzie z dzielnicy Mokotowskiej na punkt zborny na Pl. Saskim, jeszcze raz stwierdzili, że praca organizacyjna na naszej dzielnicy rozwija się i szeregi zorganizowanego proletariatu powiększają się znacznie. W dniu 20 lipca odbył się wiec protestacyjny przeciwko zbrojnej interwencji w Rosji i na Węgrzech, zorganizowany przez dzielnicę Mokotowską; powzięta rezolucja świadczy o wyrobieniu politycznym, zorganizowanego pod naszym sztandarem proletariatu.

Pozatem, nie szczędząc wysiłków w kierunku uświadamiania towarzyszy, komitet dzielnicowy począwszy od 11 maja urządził co niedzielę odczyty w teatrze w Promienadzie. Odczyty te, wygłaszane przez najlepszych prelegentów, budzą wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, którzy tłumnie na nie przybywają. Wychoząc z założenia, że podniesienie poziomu umysłowego towarzyszy jest zasadniczym punktem rozwoju socjalizmu, komitet dzielnicowy przystąpił do utworzenia biblioteki robotniczej. W tym celu do wszystkich większych firm księgarskich i do zamożniejszych członków partii rozesłano listy z prośbą o nadsyłanie zbędnych książek lub o ofiarowanie gotówki na zakup takowych. Dzięki temu, że inicjatywa nasza została przychylnie przyjęta, posiadamy już przeszło 150 książek i wkrótce będziemy mogli przystąpić do otwarcia biblioteki. Korzystając z ciepłych dni wiosennych, urządziliśmy w czerwcu wycieczkę do Młocin, która prócz zadowolenia uczestników, przyczyniła się do zasilenia kasy dzielnicowej.

Kończąc powyższe sprawozdanie nie możemy pominąć tego, że komitet dzielnicowy w okresie sprawozdawczym sprawy nie zasympiał i o szerzenie ideałów robotniczych wśród swych członków troszczył się należycie.

Sprawozdanie z konferencji dzielnicy „Czyste” z dn. 12/VIII r. b. Zebranych towarzyszy i towarzyszek było 104 osób, na przewodniczącego konferencji został wybrany Tow. Molento.

Pierwszy przemawiał tow. Marcel o sytuacji politycznej w Europie, poczem tow. Orwicz zabrał sytuację polityczną u nas, uzasadnił stanowisko nasze do Sejmu, Rad miejskich i R. D. R. Następnie przyjęto rezolucję tej treści:

Robotnicy, członkowie dzielnicy „Czyste”, zebrani na konferencji dnia 12/VIII r. b. uchwalają:

Zważywszy, że w momencie, kiedy wstępujemy w okres bezpośredniej walki o socjalizm, kiedy fala rewolucji w Europie stale się podnosi, klasa robotnicza winna wyżyć wszystkie siły i skupić uwagę, aby nie pominąć, co klasa robotnicza zbliża do rewolucji i ustroju socjalistycznego.

W tym celu klasa robotnicza winna obejmować wszystkie możliwe placówki, wypierając z nich burżuazję tak w Sejmie, jak w Radach miejskich.

Zważywszy jednak, że Sejm dzisiejszy nie klasie robotniczej nie przyniósł, nawołujemy Związek Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie, aby w myśl uchwały ostatniego zjazdu, dążył do rozwiązania Sejmu i ogłoszenia nowych wyborów. Konferencja dzielnicowa nawołuje ogół proletariatu do skupienia się około R. D. R., które pod hasłem Niepodległości i Socjalizmu kształtując i przygotowując klasę robotniczą do objęcia władzy w Polsce, budować winny fundament, na którym oprie się ustrój socjalistyczny.

Sprawozdanie organizacyjne i kasowe odczytał tow. Czubek.

Do komitetu dzielnicowego wybrano następujących towarzyszy: 1) Marcei, 2) Czubek, 3) Miły, 4) Grabowski, 5) Wicek, 6) Molento, 7) Dobrowolski, 8) Fabijańczyk, 9) Leszczuk.

Sekretarz Dz. „Czyste”.

Z ruchu robotniczego.

Do robotników fabryk wojskowych. Wzywa się wszystkich stolarzy, oraz cieśli i kołodziejów, wydalonych z fabryki Gerlach Parowóz-Warsztatów taborowych i Arsenalu — Praga i Smolna, by przybyli na godzinę 6 wieczorem we wtorek do lokalu Aleje Jerozolimskie Nr. 56 w sprawie bardzo ważnej.

Baczność Węglaarze składów opałowych miejskich! Dziś, we wtorek, o godz. 6½ wiecz. odbędzie się w lokalu Związku, Leszno 53, ogólne zebranie, na które prosimy o liczne przybycie wszystkich pracowników węglarskich. Członkowie proszeni są o przyniesienie z sobą książeczki. Sprawa bardzo pilna.

Zarząd.

Robotnicy fabryki „Gerlach i Puls” i „Parowóz” (w zawieszeniu) proszeni są zjawić się po odbiór kartofli 19 b. m. na Wolską Nr. 44 (zamiast na Dworską 32). Kartofle będą wydawane od 9 do 3 godz.

Powązkowski Klub Robotniczy. Dziś we wtorek, 19 b. m. o godz. 7 punktualnie II-gi odczyt z cyklu „Co się dzieje w Europie Zachodniej”, p. t. „Rzut oka na rewolucję niemiecką”. Wstęp wolny. Żytnia 24/26.

Kronika.

I zjazd nauczycielstwa polskiego na Litwie. Wczoraj rozpoczął się w Wilnie I-szy zjazd na-

uczycielstwa polskiego na Litwie. Zjazd potrwa 3 dni: 18, 19 i 20 sierpnia. Zwołany został przez Komitet Edukacyjny w Wilnie. W każdym dniu odbyć się ma jedno zgromadzenie plenarne i kilka sekcyjnych. Do niedzieli 17-go b. m. zgłosiło się 250 nauczycieli i nauczycielek, przeważnie z obszaru b. gub. wileńskiej i grodzieńskiej. Zjazd ten bezwzględnie odegra znaczną rolę w rozwoju oświaty na Litwie. Prawdopodobnie na zjeździe o-bóz klerykalno-endecki będzie się starał narzucić swą dyktaturę ogółowi nauczycielstwa polskiego na Litwie. Nie wątpimy, że uświadomione jednostki, wśród nauczycielstwa potrafią odeprzeć zakusy klerykalnej reakcji.

Ze Zw. B. Wojskowych Polaków. Zarząd związku b. wojskowych informuje swych członków, że przyjmuje zapisy na skórkę po cenie aprowizacyjnej. Uwaga: przy zapisie należy wnieść 10 mk.

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych. Dnia 21 i 22 września b. r. obradować będzie w Krakowie walne zgromadzenie delegatów wszystkich związków zawodowych urzędników prywatnych, działających na terenie Małopolski i Śląska. Celem tego zgromadzenia jest zrzeszenie wszystkich związków w jedną organizację przy uwzględnieniu autonomii poszczególnych związków zawodowych. Odróżnia się 5 związków zawodowych: 1) przemysłowy, 2) handlowy, 3) bankowy, 4) asekuracyjny, 5) rolny. Delegatów wysyłać wszystkie istniejące organizacje w stosunku 1 na 50 członków. Szczegóły podaje 3 i 4 numer „Społem”. Zgłoszenia delegatów przyjmuje i informację udziela Sekretariat Związku urzędników i urzędniczek prywatnych, ul. Sławkowska 1—6, I p., Kraków.

Zmiana adresu. Biuro Prasowo-Informacyjne min. przem. i handlu komunikuje, że następujące działy ministerium przeniosły się w dalszym ciągu ze Zgody 10 na Elektoralną 2: Kasa, Buchalterja, Wydział Osobowy i Biuro Prasowo-Informacyjne. Na Zgoda 10 obecnie mieści się Sekcja VI, Wydział Nafitowy Sekcji V i Referat Ulg Aproprowizacyjnych w Przemśle Sekcji III.

(a) O cukier amerykański. Z braku w kraju cukru, którego tegoroczna produkcja nie wystarcza na potrzeby konsumpcyjne ludności, Ministerjum Aproprowizacji obecnie prowadzi pertraktacje z firmami zagranicznymi w celu nabycia cukru amerykańskiego trzcinowego. W razie dojścia do skutku zakupu transportu cukru amerykańskiego mogłyby dojść do Gdańska w ciągu dni 40—50. O nabycie cukru amerykańskiego zabiegają również miasta Łwów i Kraków w ilości 100 wagonów.

(a) Odzież dla dzieci. Koło Pracy Kobiet zwróciło się do Wydziału Dobroczynności Magistratu o danie mu obstalunku dla przygotowania dla zakładów dobroczynnych dziecięcych odzieży i obu-wia, aby w ten sposób również dać zarobek kobietom bez pracy. Delegacja dobroczynności publicznej projekt ten zatwierdziła i uchwaliła wyzna-czyć zaliczkę w wysokości 50,000 mk. z warunkiem, aby materiały do tego obstalunku były na-byte w Centralnem Komitecie pomocy dla dzieci.

Zniesienie przepustek do Poznańskiego. Z dn. 18 sierpnia 1919 r. przepustki na wyjazd do Poznańskiego zostały zniesione.

Państwowy roczny kurs pedagogiczny dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczyna zajęcia dnia 15 września. Kandydaci, mający odpowiednie kwalifikacje i co najmniej 2-letnią praktykę nauczycielską, winni złożyć przed 1 września podanie wraz z życiorysem i kopją świadectw na ręce odpowiednich inspektorów szkolnych. Ministerjum oświecenia udziela po jednym urlopie płatnym w każdym okręgu dla słuchaczy kursu oraz wyznaczyło kilka stypendjów po 4000 marek rocznie dla nauczycieli szkół społecznych i prywatnych, pragnących kształcić się na kursie.

(m) Z poczty. W tych dniach ukazały się na mieście pojazdy jednokonne, koloru ciemno-ceglastego, z boku figuruje orzeł polski z trąbką. Pojazdy te, podobne do dawnych, rosyjskich, objeżdżają całe miasto i zabierają listy ze skrzynek pocztowych, umieszczonych na ulicach.

(m) Policja państwowa okręgu warszawskiego. Przy ul. Wierzbowej nr. 6, w gmachu hotelu Angielskiego, mieszczą się biura warszawskiego okręgu policji państwowej na powiaty b. dawnej gub. warszawskiej i płockiej i na pow. rawski (dawna gub. piotrkowska). Komendantem policji jest p. Henryk Wardęski, zastępcą p. Benjamin Liljenszern, komisarzem objazdowym p. Bronisław Ludwikowski i referentem organizacyjnym p. Stanisław Domański. Przy urzędzie tym zorganizowany został również urząd śledczy, którego wydziały znajdować się będą przy wszystkich biurach policji powiatowej tegoż okręgu. Komisarzem urzędu śledczego został p. Mieczysław Markiewicz.

(m) Obiecuja synalek. 14-letni Roman Kazybek (Pańska nr. 85) zabrał ojcu 3085 rb. i 2255 mk. gotówką oraz 4 bilety loterii R. G. O. i uciekł.

(m) Odebrany łup. Na ul. Starynkiewicza zatrzymano Stanisława Rutkowskiego, który niósł białiznę w worku. Po sprawdzeniu okazało się, że białizna pochodzi z kradzieży, popełnionej w domu nr. 2 przy ul. Chałubińskiego.

(m) Upadek z huśtawki. Na placu zabaw ludowych za parkiem Zygmunowskiem na Pradze spadła z huśtawki Stanisława Tomczakówna, lat 19, robotnica fabryczna, zamieszkała przy ul. Pięknej nr. 48, i złamała prawą nogę. Ofiarę karkołomnej zabawy pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

(m) Na gorącym uczynku. Od pewnego czasu na stacji towarowej kolei Warsz.-Wied. zdarzały się kradzieże ołowiu z zapłombowanych wagonów. Wczoraj robotnik miejscowej ekspedycji, Edward Gajda zauważył, że na jednym z wagonów, gdzie mieścił się ołów, będący własnością Min. Handlu i Przem., brak pło-my, a jednocześnie zauważył on odjeżdżającą platformę, naładowaną ołowiem. Na wszelki alarm, za odjeżdżającą co koń wyskoczył platformą pobiegł stróż bramowej straży, Feliks Krajewski i na rogu ulicy Wroniej i Pańskiej zatrzymał platformę, na której było 11 bloków ołowiu, wagi 1920 funtów. Woznica, Jankiel Korman, który był już niejednokrotnie karany za kradzieże, odprowadzony został do więzienia.

(m) Ostrożnie z tragarzami. Podróżny Paweł Pelczyński z Brześcia Kujawskiego oddał na dworcu kolei W.-W. kosz i walizkę, wartości 8000 mk. jakimś tragarzom bez numeru, który korzystając z tłoku, umknął.

(m) Ofiara napadu bandytów. Wczoraj w szpitalu Dz. Jezus zmarł Juda Rochfeld, lat 58, który dnia 2 lipca r. b. został napadnięty przez bandytę między Mogielnicą a Kłopotcinem w pow. grójce-

kim i śmiertelnie postrzelony. Bandyta został ujęty.

(m) Zamach samobójczy. W domu nr. 5 przy ul. Zgoda otrula się jedyną 20-letnią kobietą, urzędniczką, niewiadomego nazwiska. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił desperatkę na miejscu.

(m) Pod armatą. W szkole rusznikarskiej przy ul. Stalowej nr. 38, na Pradze, dostał się pod armatę robotnik, 33-letni Władysław Grochowski. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego boku, złamanie żebra, oraz silne uszkodzenie głowy i ramienia. Po opatrunku Grochowskiego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

(m) Zajęcie w Wołominie. Onegdaj w Wołominie do sierżanta W. P. Klimka, będącego na zabawie, zbliżył się policjant Kępa i zażądał okazania legitymacji wojskowej. Klimek nie chciał jednak tego uczynić i ofuknął policjanta, który w odpowiedzi pochwycił sierżanta za rękaw. Wtedy sierżant wyrwał się i dobywszy szabli, zaczął uciekać. Policjant wezwał swoich dwóch kolegów i razem z nimi zaczął gonić Klimkę. Gdy doganiany go, wywiązało się szamotanie, w trakcie którego sierżant wciąż bronił się szabłą. W tym momencie jeden z policjantów wydobyl rewolwer i spowodował wystrzał. Kulą ugodził Klimkę tak fatalnie, że po upływie kilku minut życie zakończył. Znajdujący się na zabawie szeregowcy i podoficerowie ołoczyli natychmiast wszystkich trzech policjantów i przy złowrogich okrzykach tłum zaprowadził ich do magistratu.

Z sądów.

Specjalista.

Był nim Józef Zychliński, dobrze znany wśród publiczności jadącej tramwajami, odznaczający się pewną elegancją. Miał on swego spółnika do okradania pasażerów, sam zaś w chwili stosownej wchodził awantury, by w ten sposób odwrócić uwagę od głównego zлочyńcy-wspólnika i dać mu możność ucieczki.

Wczoraj Z. zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem dwukrotnego usiłowania kradzieży w tramwaju w ciągu jednego i tego samego dnia.

Sąd pokoiu uznał, że chociaż Z. nie został pochwyciony na gorącym uczynku, niemniej całokształt wszystkich okoliczności, ujawnionych podczas przewodu sądowego naprowadza do niewątpliwego wniosku, że Z. uczestniczył w kradzieżach przez okazanie swej pomocy w postaci wywołanego umyślnie zajścia w chwili wykonania występku przez swego spółnika.

Zychlińskiego przeto sąd skazał na 6 miesięcy więzienia, tudzież za zakłócenie spokoju publicznego na 2 tygodnie aresztu.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. „Wicek i Wacek”. Z Przybyłskiego. W spisie nowozaangażowanych artystów Teatru Polskiego i Małego pominięto przez pomyłkę nazwisko p. W. Biegańskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Eskapada”.

Teatr Nowości. Dziś „Iracja Luksemburg”.

Teatr Powszechny. „Popychadło”.

Teatr Praski gra w dalszym ciągu melodyjny wodewil „Biedna dziewczyna”.

Pokwitowanie. Komitet wykonawczy P. P. S. b. Królestwa kwituje: Od organizacji P. P. S. w Grodzisku z odczytu tow. Sochackiego 63 mk. 60 f. Od tow. Franciszka Skoczynskiego 10 mk. Od organizacji P. P. S. w Grójcu z obchodu 6 sierpnia 50 mk. Od tow. Lecha 272 mk.

Teatr „WUM” KAROWA 18.

Widowisko plastyczne na wodzie z wspaniałymi efektami świetlnymi z udziałem pań: Grelloff Jedyńskiej, Banasz Z. i M. Poleskiej, Chór i soliści.

Wykonają: 1) Marzenie, 2) Na falach morza, 3) Upojenie, 4) Pianka morską, 5) W uściskach fal.

Widowiska morskie: Akt I „Śpiew Neapolitański” solo i chór na łodziach. Akt II Solo p. Proniewicz „III Burza”. Akt IV „Gondoliera” chór na łodziach.

Na wyspie CARPI „IDYLLA NIMF”

pań: Grelloff Jedyńskiej, Banasz Z. i M. Poleskiej, Chór i soliści.

Upojenie, 4) Pianka morską, 5) W uściskach fal.

Początek I) 6.30, II) 8, III 9.30.

Ceny nie podwyższone

Kino Wolska 8. Dojazd tramw. 5, 9, 10 i 16.

EXPRESS II Zazdrość

Romans w 5 aktach rozgrywający się na tle przepięknych pejzażów Włoch ze słynną artystką Djaną Karen w roli głównej.

Nad program: Z ziemi włoskiej do Polski.

Swierzbę leczy radykalnie „SKABIODERMA”

Od 15 marca tuż NICI polska skład fabryczny Gal. Luxemburga 70.

Dyrekcja Polskiej Żeglugi Państwowej

zawiadamia, że otwarto linię Pułtusk-Zegrze dla ruchu osobowego i towarowego.

Statek „Kazimierz Wielki” odchodzi każdego dnia regularnie:

- 1) Z Pułtusk do Zegrza o godz. 8-moj rano.
- 2) Z Zegrza do Pułtusk o godz. 12-iej w południe.

Ruch statku dla wygody podróżnych zastosowano do godzin rozkładu jazdy kolejki podjazdowej Mareckiej. 8153

96 „Flammarien” 96 Marszałkowska 96

poleca świeżo nadeszłe: Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne „Gillette” — aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładnie i tanio.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Fotograficzne aparaty, używane lornetki przyrządzone, kupuje, płaci najwyżej. Skład fotograficzny. Marszałkowska 89. 2870

A) Nagazyn Jubilersko-Zegarmistrzowski poleca wielki wybór zegarków najlepszych firm złotych srebrnych czarnych i budzików. Obrączki słubne, pierścienie, koleżki, najnowsze fasony. Ceny niskie. Przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Gutmacher, 21 Smocza 21.

Okulary binokle, ściśle zastoso-wane do każdego wzroku z francuskimi szklami. Dokładna reparacja. Prezerwatywy. Najtaniej, bo w podwórzu. Optyk, Jerozolimka 47, — róg Marszałkowskiej 3057

Mereżkę starannie na czas wykonywa pracownia Chłodna 24, m. 24, parter. 3155

PROSBA do władz, sądów, administracyjnych i inne oferty na posady, tłumaczenia; przepisywania. Biuro „Wiedza”, prowadzona przez kandyd. nauk społeczno-ekonomicznych. Miodowa 7, wejście od Kapucyńskich. 3687

Prośby apelacje, od poboru wojskowego, odcieranie na posady sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komunalnych — eksmisjach jedna marka, przyjmuje do wykonywania akta hipoteczne, wszelkie wyroków sądowych, wkładam swoje koszty. Jako też na prowincji. We wszelkich sprawach prowincjonalnych porady bezpłatnie. Biuro długoletniego praktykanta sądowego, Leszno 38, m. 6, Henryk. 3091

Zęby sztuczne, korony, wyjmowane bezbolesnie. Reparaty, przeróbki zębów na poczekaniu. Ceny niskie. Zakład dentystyczny Twarda 45, róg Żłotej. 2954

Dyrekcja Polskiej Żeglugi Państwowej

podaje do publicznej wiadomości:

Wobec kryzysu węglowego i trudności, napotykanego zarówno przez osoby i firmy prywatne, jako też instytucje rządowe w kwestii organizacji dostawy drzewa opałowego drogą wodną — Dyrekcja P. Z. P.

- 1) przyjmuje do przewozu swoim taborom drzewo opałowe z przystani nad Wisłą, Bugiem (poniżej Małkini) i Narwi (poniżej Ostrołęki);
- 2) współdziała inicjatywie prywatnej w przewożeniu drzewa tratwami, lub berlinkami przez dostarczanie w razach potrzeby holowników;
- 3) pośredniczy pomiędzy producentami drzewa, — i przedsiębiorcami przewozowymi, zrzeszeniami flisaków, żegludowców i t. p. w sprawie przewozu drzewa;
- 4) wysyła na żądanie ekspertów dla opinjowania o możliwości urządzania i zorganizowania spławu drzewa.

Osoby i instytucje zainteresowane zwracać się winny do agentury Dyrekcji lub do Dyrekcji P. Z. P. (Nowy-Swiat 14) w celu zasięgnięcia bliższych informacji, wskazując miejsca i ilość posiadanego drzewa.

Agentury P. Z. P. znajdują się: w Krakowie, Sandomierzu, Puławach, Warszawie, Modlinie, Wyszogrodzie, Płocku, Włocławku, Nieszawie, Pułtusku i Dorohusku.

KREM od SWIERZBY „Mukuna”

- 1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5-ciu dni
- 2) nie zawiera części stałych
- 3) przy weteranowaniu całkowite wchłanianie się w skórę
- 4) posiada miły zapach.

Lecząc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka JANA WEROCZEGO, Bednarska róg Furmańskiej. Cena 7 mk. 50 fen. Żądać wszędzie. Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomińska 21. 2526

Wydawca: Naczelna Rada Polskiej Partii Socjalistycznej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.